

Bronisław Czarnik

Mianowanie Bielowskiego skryptorem w Zakładzie Ossolińskich

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 11/1/4, 322-328

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

stwa, a wszyscy nie rodowici krakowianie uważani są za obco-krajowych, to zdaje się dosyć wyraźne — co to znaczyć ma.

Jeżeli więc WWPan Dobr. zechcesz nam przy takim stanie rzeczy swej użyzyć pomocy, to warunki, jakie pan Grzybowski panu zakomunikował, przyjmujemy, t. j. ofiarujemy z naszej strony 10 franków za korespondencję mniej więcej pół-arkusza pisma obejmującą, liczymy na jedną w tygodniu, wyjąwszy nadzwyczajne a ważne zdarzenia. Jest u nas ten zwyczaj zaprowadzony: po 10-ciu dopiero otrzymanych korespondencyach posyłać honorarium, aby oszczędzić zbyt częste opłaty pocztowe od przesyłek pieniężnych; — ma się rozumieć, jeżeli korespondent na to przystaje.

Piszsz nam WWPan Dobr. »já bych k výminkám těmto přistou-pil a svědomitě a poctivě bych jim s mé strany dostal, kdybych byl také i z Vaší strany o tem ubezpečěn“. Jakkolwiek nie pojmuję gdzie i kiddy daliśmy powód do obawy, abyśmy z naszej strony »nesvědomitě a nepoctivě našim výminkám dostavali“, przecież, uważając tych kilka słów raczej za skutek pospiechu pióra, aniżeli za rzeczywistą obawę z strony WWPana Dobr., przecież dla Jego uspokojenia możemy mu ręczyć za dotrzymanie słowa i z naszej strony; jesteśmy sobie wcale nieznanymi i takie zaręczenie nie może mieć, jak pan sądzisz może, żadnej wartości, lecz kiedy my WWPana Dobr. nam także nieznanego nie pomyśleli nawet posądzić o złamanie danej obietnicy, prosimy znowu z naszej strony o podobną wzajemność.

Co do języka, w którym mają być korespondencje zasyłane, spodziewam się między słowianami nie może być o innym języku jak tylko słowiańskiem mowa, po co my sami mamy jeszcze dobrowolnie kazić sobie usta nasze tą zniechęcającą niemieczyną.

Proszę nam przysłać swój adres, pod którym mamy posyłać egzemplarz naszego pisma i honorarya.

Pozdrowienie braterskie

Eugeniusz Chrzóstowicz

w imieniu nakładcy hr. Adama Potockiego.

Mianowanie Bielowskiego skryptorem w Zakładzie Ossolińskich.

Ogłaszam tutaj z Archiwum Zakładu Ossolińskich kilka dokumentów, dotyczących mianowania Bielowskiego skryptorem Biblioteki Ossolińskich. Zaslugują one na to najzupełniej. Rzucają one naprzód silne światło na rozgłos i poważanie, któremi cieszył się już wówczas Bielowski w polskim i wogóle w słowiańskim świecie literackim i naukowym, następnie zaś charakteryzują tak dobitnie ówczesne stosunki polityczne w Galicyi, że z tej jednej sprawy możnaby już wyrobić sobie o nich niejaki wyobrażenie. Zważmy tylko. Ówczesny dyrektor Biblioteki Ossolińskich, Kłodziński, zanim polecił Bielowskiego zastępcy

kuratora Zakładu, Gwalbertowi Pawlikowskiemu, jako najgodniejszą osobę na stanowisko skryptora, zapytuje naprzód o zdanie co do tego mianowania dyrektora policji lwowskiej, Sacher-Masocha. Podobnie też Pawlikowski zapytuje o to samo prezydenta gubernialnego, Kriega. Dzisiaj wydałoby się nam takie postępowanie dziwnie niestosownem. Były to jednak zupełnie inne czasy. Czasy spisków politycznych, śledztw, uwięzień i najsroźszych prześladowań ze strony rządu austriackiego. A Bielowski, mocno skompromitowany, był więźniem politycznym w latach 1834—1836¹⁾). Nieinaczej miała się rzecz z Zakładem Ossolińskich. Po wykryciu w nim tajnie drukowanych broszur w r. 1834, po zamknięciu jego drukarni i litografii, po uwięzieniu wreszcie dyrektora Słotwińskiego, był długie lata pod ogromnie ścisłą i nadwyzwyczajną opieką władz policyjnych i rządowych.²⁾ Kto zna dokładnie historię tych czasów, a zarazem historię Zakładu Ossolińskich, ten zupełnie nie będzie dziwił się ostrożności zastępcy kuratora i dyrektora. Chodziło tutaj poprostu o bezpieczeństwo i byt Zakładu.

Bielowski, jak wynika z poniższych dokumentów, miał jakieś względy u arcyksięcia Ferdynanda Karola Este, ówczesnego gubernatora Galicji. Jakiego rodzaju względy, o tem dzisiaj jeszcze nie mamy żadnego wyobrażenia. To też znowu wielce charakterystyczne jest dla ówczesnych stosunków, że prezydent gubernialny, baron Krieg, znany ze swojej samowoli, mimo tych względów arcyksięcia dla Bielowskiego, narzuca Gwalbertowi Pawlikowskiemu warunki, pod którymi może przyjąć tego poetę i historyka do Biblioteki Ossolińskich.

Dla dokładności dodam wreszcie, że krótką wzmiankę o tem mianowaniu Bielowskiego skryptorem na podstawie aktów, tutaj właśnie przezemnie ogłaszanych, znajdzie już czytelnik we wspomnieniu pośmiertnem Bielowskiego, które drukował Dr. Wojciech Kętrzyński w Sprawozdaniu Zakładu nar. im. Ossolińskich za rok 1877 i w „Ateneum“ warszawskiem z r. 1877 t. IV.

Bronisław Czarnik.

1.

Ogłoszenie wakującego miejsca Skryptora przy Zakładzie Ossolińskich.

Przy Zakładzie naukowym imienia Ossolińskich we Lwowie jest do obsadzenia miejsce skryptora z roczną pensją 350 zr. m. k. i mieszkaniem lub stosownem za nie wynagrodzeniem. Pragnący tę posadę pozyskać złożą prośbę swą przez Dyrekcyą do Kuratorji Zakładu, załączając zaświadczenie z ukończonych nauk i moralności, wywód do-

¹⁾ Fischówna H.: Z listów Goszczyńskiego, Bielowskiego i Siemieńskiego Pamiętnik Literacki 1910 s. 562—564. Tarnowski: L. Siemieński. Rozprawy i Sprawozdania II. 239.

²⁾ Bliższe szczegóły u Dra Kętrzyńskiego: Zakład Ossolińskich. Lwów. 1894.

tychczasowego zatrudnienia, dowód dokładnej znajomości języka polskiego, jakoteż wszelkiego usposobienia naukowego, jakieby kto posiadał. Prośby te podane być mają do d. 1 stycznia (1)844, po czym ubiegający się o tę posadę, mieć będą wyznaczony dzień do odpisania w kancelaryi Dyrekcyi na zadane im pytania z dziejów, historii literatury polskiej i bibliografii.

A. Kłodziński.¹⁾

2.

W tem miejscu należałoby wydrukować podanie Augusta Bielowskiego o tę posadę z 23-go grudnia 1844 r., nie czynię jednak tego, nie zawiera bowiem ono dla nas nic zajmującego, ani charakterystycznego. Z dokumentów, które ogłaszam poniżej, wynika najwidoczniej, że Bielowski wniósł je w porozumieniu z kuratoryą i dyrekcją Zakładu tylko dla dopełnienia formalności, pisząc je jak najzwięźlejš. Władze te widziały w nim jedynie odpowiednią osobę na posadę skryptora bibliotecznego. Na podanie swoje długo nie otrzymywał autor „Pieśni o Henryku Pobożnym“ żadnej odpowiedzi, prosił więc 25 marca 1845 r. o jej przyspieszenie. Chciał on, jak pisze, stosownie do tej odpowiedzi, „urządzić swoje stosunki domowe i widoki na przyszłość oprzeć na pewniejszej podstawie“. Bielowski łączył się wówczas właśnie związkim małżeńskim z panną Kordulą Wisłocką.²⁾

3.

Zapytanie względem kandydatów na posadę skryptora biblioteki przy Zakładzie naukowym imienia Ossolińskich.

Zur Besetzung der durch den Austritt des Edward Melly erledigten Skriptors-Stelle am graeflich Ossolińskischen Institute wurde im Monate November (1)844 in der Lemberger Zeitung ein Konkurs ausgeschrieben.

In Folge dieses Konkurses haben folgende Kandidaten ihre Gesuche um Ertheilung dieser Stelle bei der Instituts-Direktion eingereicht.

1. August Bielowski
2. D. I. Wagilewicz³⁾
3. Stanislaus Przyłęcki⁴⁾

¹⁾ Dyrektor Biblioteki Ossolińskich.

²⁾ Nieznamy dotychczas dokładnej daty ożenienia się Bielowskiego. Nastąpiło to w drugiej połowie grudnia r. 1844 lub z początkiem r. 1845. Rękop. Bibliot. Ossolińs. nr. 2421 k. 44—48.

³⁾ Jan Dalibor Wagilewicz, historyk i lingwista, późniejszy (w r. 1851) zastępca kustosa Biblioteki Ossolińskich. Kętrzyński: Zakład nar. im. Ossolińskich s. 66.

⁴⁾ Przyłęcki, bibliograf i historyk, był już przedtem zastępcą kustosa w Bibliotece Ossolińskich (w r. 1836—1837), musiał jednak opuścić tę posadę jako politycznie podejrzany. Kętrzyński: Tamże s. 18—19 i 66.

4. Karl Sartyni
5. Jul. Alex. Kamiński¹⁾
6. Adam Cielecki.

Obgleich nur der Instituts-Kurator statutenmaessig das unumschraenkte Recht hat, die Beamten dieser Privat-Anstalt nach seinem Gutdunken zu ernennen, ohne dazu einer Einwilligung von Jemanden (!) zu beduerfen, so glaubt die Instituts-Direktion, die dem Kurator bei der Besetzung der Instituts-Aemter den Vorschlag zu machen hat, dass der Kurator, dem es zum Wohle und zum Gedeihen des Instituts daran gelegen sein wird, die Leitung und Verwaltung desselben Personen anzuvertrauen, die auch²⁾ der Staatsgewalt besitzen, von der Instituts-Direktion auch darueber Aufschluss und Bericht verlangen wird.

Um daher dem Instituts-Kurator einen solchen erschöpfenden, alle Umstaende beruecksichtigenden Vorschlag machen zu koennen, hat die Instituts-Direktion die Ehre, die loebliche k. k. Polizei - Direktion zu ersuchen, auf dem fuer geeignet befundenem Amtswege eroeffnen zu wollen, ob die genannten Kandidaten dem Kurator anstandslos im Vorschlag gebracht werden koennen, insbesondere aber August Bielowski, den die Instituts-Direktion als einen Mann von anerkanntem literarischen Rufe dem Kurator zu der gedachten Stelle vorzueglich wird anempfehlen muessen.

Den 4. Jaenner (1)845.

A. Kłodziński.
Direktor.

4.

Dyrektor Zakładu nauk. im. Ossolińskich przekłada W. Zastępcy Kuratora³⁾ podania kandydatów na posadę skryptora biblioteki.

Stosownie do polecenia Kuratoryi Dyrekcya ogłosiła konkurs na posadę Skryptora przy Bibliotece Zakładu imienia Ossolińskich, wskutek którego zgłosili się o tę posadę:

Augustyn Bielowski
D. I. Wagilewicz
Stanisław Przyłęcki
Karol Sartyni
Jul. Aleks. Kamiński
Adam Cielecki.

¹⁾ Kamiński Julian Aleksander, płodny literat i wydawca, był od r. 1828 pisarzem dyrekcji Biblioteki Ossolińskich, a zarazem protokolistą i archiwistą Zakładu. Kętrzyński s. 70.

²⁾ W tem miejscu opuszczono niewątpliwie wyraz: das Vertrauen.

³⁾ Zastępcą Kuratora, Księcia Henryka Lubomirskiego, był wówczas Gwałbert Pawlikowski. Kętrzyński: Zakład Ossolińskich s. 62.

Dyrekcya, chcąc względem pomienionych kandydatów uczynić Kuratoryi dokładne przedstawienie, postanowiła zapytać Prezydium Urzędu Policyjnego o tychże dotychczasowe zachowanie się i czyli w takowem nic niema, coby zawadę w nadaniu wyżrzczonej posady stanowiąc mogło.

Na takowe zapytanie JW. Konsyliarz Sacher¹⁾ oświadczył Dyrekcji, że lubo odpowiedzi urzędowej w przedmiocie tym, tajemnicę rządową stanowiącym, Zakładowi Ossolińskich jako Instytutowi prywatnemu dać nie może, jednakże ma polecenie wyraźne od JEgo Królewiczowskiej Mości Arcyksięcia,²⁾ generalnego Królestw Galicyi i Lodomeryi Gubernatora, że Tenże przeciwko nadaniu posady skryptora Biblioteki JP. Augustowi Bielowskiemu, względem którego Dyrekcya szczególnie zapytywała się, nic zgola niema.

Gdy tedy znane zdatności JP. Augusta Bielowskiego i pozyskane w świecie uczonym imię z pomiędzy wszystkich kandydatów najzdatniejszym go do pomienionej posady czynią, sądzi Dyrekcya obowiązkiem swoim przedstawić go Kuratoryi na pomienioną posadę i polecić łaskawym względem. Dnia 10. stycznia 1845. *Adam Kłodziński.*

5.

Postanowienie zastępcy kuratora, Jana Gwalberta Pawlikowskiego.³⁾

Z pomiędzy zwyż wymienionych współubiegaczy, tak we względzie naukowym, jak i usposobienia do zatrudnień przy bibliotece nie może wybór paść na kogo innego, jak na Wgo Augustyna Bielowskiego; wskutek zaś rozmowy mojej z JW. Prezesem Rządów krajowych, Baronem Kriegem, ma jeszcze do tegoż z powodu myśli politycznych Wgo Bielowskie[go]⁴⁾ przed oddaniem mu dekretu mianującego być zrobione zapytanie.

Prośby ubiegających się zostaną w Zakładzie, a na ich żądanie mają im być alegata tych prośb oddane i to oddanie na prośbach przez odbierających zatwierdzone.

6.

Podanie Gwalberta Pawlikowskiego.⁵⁾

An Seine Exzellenz Baron Krieg
allhier.

Eure Exzellenz!

Bei der Nothwendigkeit der Besetzung einer Skriptorsstelle der Bibliothek des graefl. Ossolińskischen lit. Instituts, finde ich mich bemues-

¹⁾ Leopold Sacher-Masoch, dyrektor policyi we Lwowie.

²⁾ Ferdynanda Karola Este.

³⁾ Nagłówek powyższy pochodzi od wydawcy dokumentów.

⁴⁾ Litery te opuszczono w oryginale dokumentu.

⁵⁾ Nagłówek pochodzi od wydawcy. Podanie to pisane w aktach własną ręką Pawlikowskiego.

siget diese Stelle dem August von Bielowski zu verleihen, der sich durch seine litterarischen Kenntnisse in allen Laendern der slawischen Sprache den Namen eines Gelehrten erworben hat.

Das Erscheinen dieses ruemlichst bekannten Gelehrten unter den Kandidaten um diese Stelle, erlaubet mir nicht eine andere Wahl zu treffen, ohne das Institut bei allen slawischen Gelehrten in ein schiefes Licht zu stellen, zumahl, da sich Seine Koenigliche Hochheit, unser erhabenst Durchlauchtigste civil und militaer Gouverneur (wie dieses der hiesige k. k. Polizeidirektor ueber eine Eingabe des Institutsdirektors dem letzteren im aemtlichen Wege eroeffnete und auch anderen Personen ausdruecklich sagte) zu Gunsten des Bielowski erklart haben sollte. Hiedurch ist diese Ernennung eine Sache des Publikums geworden und es wuerde das Institut bei weiterer Verschiebung derselben auch hier in Misskredit kommen.

Demzufolge finde ich mich verpflichtet Eurer Exzellenz die Anzeige zu machen, dass ich unter Einem fuer Bielowski das Ernennungsdekret zum Skriptor bei der graeflich Ossolińskischen Instituts-Bibliothek ausfertige, ohne ihm jedoch dasselbe eizuhaendigen, bevor mir darueber die hohe Weisung Eurer Exzellenz nicht zukommen wird, um die ich in Ehrfurcht bitte.

Lemberg am 18-ten Junius 1845.

Następnie napisał Pawlikowski:

„Z wydaniem tegoż dekretu wstrzymałem się aż do nadejścia odpowiedzi, którą w następującej treści odebrałem.“

7.

Odpowiedź Kriega.¹⁾

Nr. 933. Wohlgeboren! Obwohl ich im Interesse der Regierung und des graeflich Ossolinskischen literarischen Instituts gewuenscht haette, dass die Anstellung des aus frueherer Zeit in politischer Hinsicht kompromittierten August Bielowski als Skriptor des gedachten Instituts unterblieben waere, so will ich doch, da die Sache laut der Eingabe Eurer Wohlgeboren vom 4-ten d. Mts. bereits so weit gediehen ist, dass sie nicht leicht mehr rueckgaengig gemacht werden kann, der Anstellung Bielowski's meiner Seits keinen Anstand in den Weg legen, und mich der Erwartung ueberlassen, dass derselbe durch ein fortgesetztes korrektes Benehmen bemueth sein werde, das Vertrauen, welches ihm durch die Verleihung der in Frage stehenden Stelle geschenkt wird, gegenueber der Regierung und dem Institute zu rechtfertigen. Ich erachte uebrigens, dass es unter den obwaltenden Verhaeltnissen angedeutet waere, diese Stelle dem Bielowski vor der Hand nur provisorisch zu verleihen, wornach Euere Wohlgeboren das Anstellungsdekret gefaelligst modifizieren und ihm solches dann ausfolgen wollen. Ich habe

¹⁾ W aktach jest tylko kopia tej odpowiedzi.

die Ehre mit vollkommener Hochachtung zu sein Eurer Wohlgeboren gehorsamer Diener

Krieg.

Lemberg am 14-ten Juli 1845.

S^u Wohlgeboren dem Herrn Gualbert Ritter v. Pawlikowski, Vertreter des lit. Kurators des graefl. Ossolinskischen Instituts.

8.

Wskutek tej ostatniej odezwy

Gwalbert Pawlikowski do Bielowskiego :¹⁾

Do JWielmożnego Augusta Bielowskiego we Lwowie.

Chociaż przy zachodzących stosunkach z obsadzeniem miejsca Skryptora przy Zakładzie n(aukowym) i(mienia) Ossolińskich) jeszcze wstrzymać się wypada, nie mogę jednakże, poznawszy z podania W. Pana z dnia 23-go grudnia z. r. chęć Jego otrzymania tej posady, nie wezwać Go niniejszem, abyś zatrudnienia z tem miejscem połączone tymczasowie przyjął. Przekonany jestem, iż jak Zakład przy znakomitych zdolnościach W. Pana wielkie będzie miał korzyści, tak też równie zechcesz te obowiązki z taką dla dobra Zakładu wypełniać gorliwością, abyś przez to ustalił zaufanie C. K. Rządów krajowych do Zakładu. Wielmożny Dyrektor Zakładu odbiera zarazem polecenie wszystkie do miejsca tego przywiązane korzyści od dnia 1-go b. m. W. Panu doręczać, a sam zgłosisz się do niego, tak dla złożenia przepisanej przysięgi, jak i otrzymania od niego stosownych poleceń.

Medyka d. 1-go Sierpnia 1845.

9.

Tu następuje w aktach polecenie zastępcy kuratora Pawlikowskiego, do dyrektora Kłodzińskiego, ażeby dekret powyższy doręczył Bielowskiemu i wezwał go do złożenia przysięgi. Bielowski złożył ją dnia 10 października 1845 r., jak świadczy zachowany w aktach Zakładu Ossolińskich „Protokół“, w obecności Gwalberta Pawlikowskiego i Agenora hr. Gołuchowskiego, konsyliarza gubernialnego i deputata wydziału stanowego.

10.

Do JP. Bielowskiego, skryptora zakładu.

Stosownie do polecenia W. Zastępcy Kuratora Dyrektor Zakładu zawiadamia Wm. Pana, że pobierać będziesz kwartalnie z kasy Zakładu pensyi po z(łoty)ch r(eńskich) 87:30 z góry, tudzież jako dodatek na mieszkanie i opał co pół roku po zr. 120 m(onety) k(onwencyjnej), a to licząc od 1 sierpnia 1845 r.

Lwów dnia 12 października 1845 r.

A. Kłodziński.

¹⁾ W aktach jest tylko kopia tego pisma.